PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI



ROK 1 listopad 1934 NR. 10

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

— miesięcznik poświęcony sprawom zbliżenia kulturalnego i gospodarczego obu narodów —

— organ Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu —

— ukazuje się w drugiej połowie każdego miesiąca —

KOMITET REDAKCYJNY

Gluk Władysław Kassern Tadeusz Dr. Kawecka Zofja

Prof. Kilarski Jan Dr. Waschko Stanisław

REDAKTOR: ANTONI CHOCIESZYŃSKI

Delegat Zarządu Stow.: Dr. JÓZEF WOŹNIAK

WYDAWCA

STOWARZYSZENIE POLSKO JUGOSŁOWIAŃSKIE W POZNANIU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

POZNAŃ — ALEJE MARCINKOWSKIEGO 3 — TELEFON 30-42

KONTO P. K. O. 214.350

Redakcja czynna: W PONIEDZIAŁKI, ŚRODY i PIĄTKI od 10—13

TREŚĆ NRU:

WARUNKI PRZEDPŁATY:

półrocznie . . . . 1,50 zł
kwartalnie . . . . —,75 zł
} przyjmują z doliczeniem przepisanych opłat wszystkie urzędy pocztowe

W Jugosławji rocznie . . . . 30 dinarów

CENA POJEDYNCZEGO ZESZYTU 30 gr

Przedpłata dla członków poznańskiego Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego wynosi rocznie 1.— zł

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała strona . . . . 60,— zł
Pół strony . . . . 40,— zł
Ćwierć strony . . . . 25,— zł
Płatne netto w 8 dniach po zamieszczeniu

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI
ROK 1 listopad 1934 NR. 10

Na Święto narodowe Jugosławji

Kirem okryty pobratymczy naród obchodzi w dniu 1 grudnia 16-tą rocznicę zjednoczenia państwowego. W smutku i żalu skupią się myśli w kraju i daleko poza jego granicami, śród bratnich narodów, nad świeżo wzniesioną mogiłą w Oplencu, gdyż dzień ten wielkiej chwały i potężnej dumy narodowej jest Jego dziełem, dziełem zmarłego Zjednoczyciela. 16 lat temu książe-regent Aleksander, proklamując zjednoczenie południowo - słowiańskich szczepów Serbów, Chorwatów i Słoweńców w jedno niepodzielne Królestwo konstytucyjne, zainaugurował nową, wielką epokę historyczną na Bałkanach: stworzył ośrodek siły, ładu, sprawiedliwości i nienaruszalności wspólnego domu południowych Słowian, przez 10 wieków ze Wschodu i Zachodu, z Północy i Południa nękanych najazdami wrogich sił.

Proklamacja ta jest więc niejako klamrą, zamykającą epokę martyrologji kilkuwiekowej narodu jugosłowiańskiego, a zarazem zapoczątkowaniem nowego układu stosunków w Europie Środkowej, w których Jugosławja stanowi czynnik wpływowy o decydującem na Bałkanach znaczeniu.

I od tej chwili dokonanego przed 16 laty zjednoczenia z roku na rok dzieło to tężeje w sile i wzrasta w spoistości, trzech odłamów narodu jugosłowiańskiego, który z własnej woli i w wspólnym interesie, głęboko pojętym, mimo pewnych różnic cywilizacyjnych i polityczno-historycznych, dokonywa konsolidacji państwowej, wróżącej wspaniałą przyszłość.

Naród jugosłowiański, opłakujący utratę przedwcześnie zgasłego Sternika, przejął dziś wolę Jego jako własne postanowienie niezłomne i kroczy tym gościńcem naprzód, w czem z szczerego serca życzymy Mu pomyślności.

ZIVILA JUGOSLAVIJA!

Walka o Jadran

Walka o Jadran jest ściśle związana z bytem Słowian nad jego wybrzeżem. Wiek VI i VII jest okresem, w którym Słowianie wraz z Awarami przybyli na bałkański brzeg Jadranu i, po zniszczeniu rzymskiego miasta Solinu (614), w odległości jakich 20 klm od pozostałych ruin założyli swe pierwsze osiedla. Naturalne wyludnianie się miast dalmatyńskich i powrotna emigracja obywateli rzymskich ułatwiła Słowianom stopniowe pokojowe opanowanie całego wschodniego wybrzeża Jadranu, tak, że już w IX w. Słowianie panują nad całym Jadranem, zmuszając Wenecję przez lat sto do płacenia sobie haraczu za wolny handel morski. Wtedy to, książę chorwacki Domogoj (Demogoj), zyskał sobie u Wenecjan miano „pessimus sclavorum dux", a w X w. flota wojenna króla Tomisława, panując nad Jadranem, liczyła 80 statków dużych i 100 małych.

W tym czasie w Polsce drużyny księcia Mieszka I (963—992) dochodzą do brzegów Bałtyku, przy ujściu Odry, zajmując miasto Wolin, i przy ujściu Wisły, zajmując osadę Gdańsk. Rozpoczynają się uporczywe walki o zawładnięcie całej przestrzeni pomiędzy dwiema rzekami, zamieszkałej przez plemiona słowiańskie pokrewne Lechitom. Walki te trwają przez długie wieki.

Trzecie państwo słowiańskie, w przyszłości morskie, Rosja w tym czasie jako państwo jeszcze nie egzystuje, a zaczątek jej Ruś Kijowska stacza ciężkie walki o niezależność, oddzielona od wybrzeży morskich przez wielkie i wrogie obszary.

Okoliczności powyższe pozwalają nam odrazu określić ideowe znaczenie Bałtyku i Jadranu dla Słowiańszczyzny. Mianowicie, według ścisłych danych historycznych, Słowianie zamieszkiwali wybrzeże Bałtyku już na długo, bo na kilka, a nawet, według niektórych badaczy, na kilkanaście wieków przed erą chrześcijańską. W X w. ery chrześcijańskiej Słowianie zajmowali przestrzeń od Wisły na wschodzie do Łaby na zachodzie. Pochłonięci walką z Niemcami nie wykazali większej aktywności na morzu. Cały Bałtyk był w tym czasie opanowany przez narody skandynawskie.

Przy ujściu Odry znajdowało się wielkie miasto Słowian bałtyckich Wolin, z licznemi świątyniami pogańskiemi i z całą hierarchją kapłanów. Podobne świątynie znajdowały się również na pobliskiej wyspie Rugji. Było to ognisko wierzeń religijnych dla całego szeregu plemion słowiańskich.

Nad Jadranem Słowianie pojawili się dopiero w VII w. ery chrześcijańskiej, a już w IX w. opanowali go zupełnie, tworząc w X w. silne morskie państwo pod berłem króla Tomisława. W ten sposób, południowe wybrzeże Bałtyku jest kolebką Słowiańszczyzny i ośrodkiem ich wierzeń religijnych w czasach pogańskich, a

Jadran jest dla nas *symbolem morskiej państwowości Słowian.*

Niestety, warunki pomyślne dla Słowian nad Jadranem nie trwały długo. Wenecja uzbraja flotę i. korzystając z zamieszek, które powstały wśród Chorwatów na tle zatargów o władzę, już w końcu X wieku zajmuje cały szereg miast i wysp na dalmatyńskiem wybrzeżu. Miasta chętnie przyjmują nową władzę, pragnąc ładu i spokoju, a mieszkańcy z duchowieństwem na czele spotykają dożę weneckiego Piotra Orseolo II, który przybiera tytuł „Doży Dalmacji". Po upływie 70 lat Chorwaci z powrotem odbierają miasta i opanowują wschodnie wybrzeże Jadranu. W roku 1069, król ich, Piotr Krešimir IV przyjmuje tytuł „króla Chorwatów i Dalmacji", a Jadran nazywa „nostrum dalmaticum mare".

Niestety, kres władców z czystej dynastji chorwackiej jest końcem ideologji morskiej Słowian: Wenecja, przy pomocy rycerzy krzyżowych zajmuje Trst, Zadar, wyspy Jońskie pod pretekstem zabezpieczenia republiki w wyprawach swej floty do ziemi Świętej. W pierwszej ćwierci XIV w. Wenecja włada już prawie całą Dalmacją od północy do Cetynja, a doża jej nosi tytuł „wojewody Dalmacji i Chorwacji", Jadran zaś otrzymuje nazwę „Golfo di Venetia". W końcu XIV w., po dwuletniej krwawej walce, król Ludwik I Wielki zmusza Wenecję (1385) do zrzeczenia się znacznej części wschodniego wybrzeża Jadranu, jej dożę pozbawia wspomnianego tytułu i zobowiązuje do płacenia haraczu w wysokości 7.000 dukatów rocznie. Niestety, już w 1409 roku król Ladysław Napuljski sprzedaje Wenecji za 100.000 dukatów całą północną Dalmację z miastami Zadar, Novigrad i Vrana, pozatem wyspę Pag, oraz swe dziedziczne prawa na resztę miast i wysp Dalmacji. W prędkim czasie Wenecja opanowuje prawie całe wschodnie wybrzeże Jadranu wraz z wyspami, od Rabu do Neretvy, oprócz tego Korčulę i Kotor (1420) i pomimo rozpaczliwych miejscowych walk, utrzymuje się przy władzy przez cztery wieki.

Tymczasem na południu z obu stron Albanji (1468), przez sturczenie ludności miejscowej, dochodzą do Jadranu Turcy, zajmują Bośnię (1463), Hercegowinę (1482), zdobywają twierdzę Klis (1537) i coraz szerszą ławą podchodzą do wybrzeża. Słowianie nad Jadranem, otoczeni od morza przez Wenecję a od lądu przez Turków, zupełnie są rozbici i uzależnienie Tak upływają lata. Zjawia się wielki Korsykanin i za jego wolą powstaje nad Jadranem państwo słowiańskie Ilirja, pod rządami wojewody z Dubrownika, którym zostałek marszałek Mařmont.

Napoleon widząc w Ilirji, podobnie jak w Polsce, rezerwy, potrzebne dla swej armji i floty, popiera poczynania Słowian nad Jadranem. Kodeks napoleoński dla Księstwa Warszawskiego, a dla Ilirji cały szereg pożytecznych reform, zrównanie obu wyznań chrześcijańskich, wprowadzenie jednej pisowni, zakładanie szkół,

przeprowadzenie dróg komunikacyjnych i t. d. Powstaje pierwsze pismo chorwackie „Kraljski Dalmatin“. Entuzjazm ogarnia społeczeństwo. Na nieszczęście gwiazda Napoleona zgasła: Austrja w r. 1814 zajmuje słowiańskie wybrzeże Jadranu i przez lat sto umacnia swą władzę.

Jeśli jednak przed wojną światową cały Jadran pozostawał wyłącznie w sferze wpływów monarchji habsburskiej, gdyż Italja związana od 1882 r. trójprzymierzem z Austro-Węgrami i Niemcami, nie narażając się Wiedniowi, nie inicjowała niczegokolwiek na Jadranie, to po wojnie stosunki nad tem morzem uległy radykalnej zmianie.

Najpiękniejszą część wybrzeża zajęła Italja. Stało się to nietyle dzięki zasługom italskiego oręża, ile raczej pewnym racjom polityki państw decydujących. Pozatem na podstawie traktatu w Rapallo z dnia 12. XI. 1920 Italja zajęła na wschodniem wybrzeżu Jadranu słowiańskie port - miasto Zadar i szereg wysp, a oprócz tego pomiędzy Italją i Jugosławją została stworzona wolna Rjeka, o ludności przeważnie słowiańskiej.

W maju 1921 r. została wytyczona granica Rjeki przez komisję mieszaną włosko-jugosłowiańską. Władze jugosłowiańskie ściśle ją przestrzegają, ale wojska włoskie, znajdujące się na terenie Rjeki, zwlekają z jej opuszczeniem. W Rjece szaleje italski teror. Patrjoci Rjeki, wraz ze swym przywódcą Zanelą, zmuszeni są do poszukiwania schronienia na terenie Jugosławji. W Rjece D‘Annunzio nadaje obywatelstwo Rjeki 2.000 prawie rodowitych Włochów i inicjuje „entuzjastyczne“ przyłączenie wolnej Rjeki do Italji, z wyjątkiem malutkiego skrawka, który odchodzi do Jugosławji. Rdzennie słowiańska Rjeka należy do Italji. Obecnie na terenie Italji mieszka zwartą masą 650.000 Słoweńców i Chorwatów, z czego 21.000 na terytorjum Rjeki. Liczba Włochów w Dalmacji nie przekracza 15.000. (Ivo Bubić, 1930).

Dzisiaj faszystowska Italja nawiązując do tradycji starego Rzymu i praktyk republiki św. Marka, oparta o potężną flotę, pragnie uważać Jadran wyłącznie za włoskie morze, a wybrzeże jego za punkt wyjścia swej ekspansji na wschód. Żeby to osiągnąć, trzeba najbliższą sąsiadkę nad Jadranem, Jugosławję, osłabić, odepchnąć od morza i uzależnić. To też Italja stwarza atmosferę niepokoju wokół Jugosławji, przychylnie odnosząc się do ducha rewizjonizmu na Węgrzech, a nawet zasilając je, wbrew traktatom, sprzętem wojennym, to znowu sprzyjając walkom bratobójczym na pograniczu Macedonji.

Gdy powstało porozumienie państw bałkańskich (9. II. 1934), akcja włoska w Atenach spowodowała uchwalenie przez parlament grecki poprawki o neutralności Grecji w razie zaatakowania któregokolwiek z członków porozumienia, i w ten sposób, całe to porozumienie doznało dla Jugosławji osłabienia jego politycznej wartości.

Aby zmniejszyć spoistość małej ententy, Italja sugeruje w Pradze,

że Jugosławja wcale nie jest przeciwna Anschlussowi Austrji, tak bardzo niemiłemu Czechosłowacji, za pewne kompensaty terytorjalne w południowej Karyntji. Równocześnie Italja zawiera również umowę z Dollfussem, dla skierowania handlu austrjackiego wyłącznie przez włoskie porty nad Jadranem, z zupełnem pominięciem jugosłowiańskich. Wreszcie, udzielając bezprocentowych kredytów Albanji, narzuca jej równocześnie swych instruktorów do wojska i czyni z niej swą wyłączną bazę wojenną tuż u samych stóp Jugosławji.

Równocześnie polityka Italji nie zaniedbuje terenu samej Jugosławji, umiejętnie wykorzystując dla swych celów kryzys wśród rybackiej ludności na wybrzeżu, i wybujałe ambicje śród poszczególnych jednostek w Chorwacji. Separatystyczne dążenia w Chorwacji, rzekomo wypływające z woli narodu, czy też bomby i zamieszki w Macedonji, czy też skargi węgierskie do Ligi Narodów na zatargi pograniczne z Jugosławją, wszędzie i zawsze możemy dostrzec ukrytej polityki faszystowskiej. Wystarczyło przybycie (23. V. 1934) Barthou z misją pokojową do Beogradu, wystarczyło, aby Albanja zdradziła mniejszą uległość wpływom italskim, a wnet niezapowiedziana eskadra włoska pojawia się w Durazzo, jako groźne widmo dla bałkańskiego pokoju.

Gdy w lipcu zginął tragicznie kanclerz Dollfuss, na granicy Austrji natychmiast zostały zgrupowane znaczne oddziały wojsk włoskich, gotowe do wkroczenia. Hitleryzm w Austrji — to nieuchronny i niepożądany dla Italji nacisk Niemców na Jadran i Bałkany: temu Mussolini przeciwstawia się energicznie.

A Jugosławja?... Pełnomocny minister jugosłowiański w Polsce, p. Branko Lazarević w jednym ze swych artykułów zaznacza, że początkowo po wojnie w Jugosławji były dwa skrajnie odrębne typy: jeden przesiąknięty duchem morza — Jadranu, a drugi — duchem kontynentu, Bałkanów. Typy te — wytworzyły się pod wpływem całego szeregu odrębnych przyczyn geograficznych, historycznych, ekonomicznych i socjalnych. Czas oraz ideowa praca prasy jugosłowiańskiej współdziałają ze sobą, aby stopniowo mógł się wytworzyć *typ obywatela przesiąkniętego duchem pomorsko-kontynentalnym*.

Obecnie całe społeczeństwo jugosłowiańskie głęboko docenia znaczenie morza dla państwa i w tegorocznych debatach cały szereg mówców z rozmaitych okolic kraju dał wyraz swym troskom o los Jadranu.

Budżet morski został uchwalony w wysokości 167.821.000 dinarów, z czego 120.600.000 dinarów przeznaczono na rzeczowe wydatki. W stosunku do roku ubiegłego, pomimo ogólnego kryzysu, wykazuje to zmniejszenie zaledwie o 2 miljony dinarów, wtedy, gdy cały budżet państwa został zmniejszony o 511 miljonów dinarów.

Minister Radivojević szczegółowo omówił potrzebę wybrzeża morskiego, położenie i niedomagania rybołóstwa, konieczność popierania turystyki nadmorskiej przez odpowiednią propagandę i ułatwienia. Dr. Trinajstić omawiał konieczność zakładania stoczni i budowania oraz naprawiania statków we własnym zakresie; zwracał uwagę na niedostateczne połączenie wybrzeża morskiego z zapleczem i wzywał rząd do energicznej walki z korsarstwem rybackiem, uprawianem u wybrzeży Jugosławji. Don Gjirlić omawiał potrzeby i stan rybołóstwa, wskazując, że w jego rozwój włożono już 67 milj. dinarów, gdy wartość produkcji w 1932 r. wyniosła niespełna 39 milj. dinarów. Ilość rybaków na całem wybrzeżu określił na 15.000, a dzienny zarobek każdego na 7 dinarów, co daje nie więcej jak 3—4 dinary dochodu. Mówca podkreślał ciężkie położenie rybaków i wzywał rząd do zorganizowania ich i zakładania szkół rybackich. Dr. Majstrović domagał się większej uwagi dla spraw morza i wzywał do przeprowadzenia nowego połączenia z wybrzeżem od linji Bihać — Knin. Frano Ivanišević mówił o naturalnem bogactwie pomorza i konieczności zalesienia wybrzeża. Wzywał do popierania turystyki i do uporządkowania letnisk morskich. Uzasadniał potrzebę rozbudowy przystani i portów, dowodząc, że suma 17 milj. dinarów na ten cel przeznaczona, zupełnie jest niedostateczna. Wreszcie mówca podkreślił, że sprawy morskie posiadają doniosłe znaczenia dla całego kraju. Pełną entuzjazmu mowę wygłosił, znany na terenie Warszawy i Poznania, dr. Momčil Ivković mówiąc o Jugosławji jako państwie morskiem i o roli Jadranu w ogólnym rozwoju kraju.

Odpowiadając mówcom w senacie premjer Nikola Uzunović z radością stwierdził przywiązanie, które żywi całe społeczeństwo jugosłowiańskie do Jadranu i zaznaczył pełne zrozumienie rządu dla spraw, związanych z rozwojem wybrzeża morskiego, które też będą uskuteczniane w miarę możności budżetowych. Specjalnie piękny ustęp premjer poświęcił „braciom na morzu“.

W maju wielka wycieczka parlamentarzystów, licząca prawie 200 osób, zwiedziła na swój koszt pomorze Jadranu, od Sušaku aż do Albanji, w ciągu 12 dni obcując ze społeczeństwem miejscowem, poznając jego byt i potrzeby.

Pozatem Jugosławja utrwala sojusz z Francją, wzmacnia spoistość małej Ententy i stwarza porozumienie czterech państw bałkańskich, a nawet nawiązuje pewien kontakt z Albanją, w której zaczynają ostygać sympatje włoskie. Porozumienie bałkańskie pozwala na wykorzystanie handlowej marynarki państw, które doń przystąpiły nie tylko we wzajemnych stosunkach, ale również i w stosunkach ze światem zewnętrznym. Ta wspólna flota handlowa Jugosławji, Grecji, Rumunji i Turcji liczyła na 1 stycz-

nia 1934 roku 580 jednostek o tonażu 2.000.000 ton prawie. Z tego na Jugosławję przypada 104 jednostki i 380 tys. ton tonażu, co stawia ją na drugiem miejscu po Grecji, posiadającej 404 jednostek i 1.400.000 ton tonażu, a przed Turcją i Rumunją.

W ten sposób, Jugosławja skutecznie i konsekwentnie zabezpiecza swe tyły i umacnia swe pozycje w walce o stanowisko państwa morskiego nie tylko już nad Jadranem ale i w całym świecie.

W ciągu szeregu stuleci pierwotny stan posiadania Słowian nad Bałtykiem uległ wielkiemu zmniejszeniu. Na terenie niegdyś etnograficznie słowiańskim widzimy dziś niemieckie miasta portowe Szczecin, Lubeka, Kiel i Hamburg, a my Polacy, spadkobiercy skromnej spuścizny po wspaniałem niegdyś dziedzictwie Słowian bałtyckich, patrząc na Jugosławję, która posiada przeszło półtora tysiąca km. wybrzeża i setki rozmaitych wysp na Jadranie, wierzymy w jej świetną przyszłość na morzu.

Dr. Olgierd Krukowski.

ANTE DUKIĆ.

ZMIERZCH

Boże: —
Jak pisklę w jaju,
tłukące w swego wszechświata skorupę,
by się przedostać w świat nowy i większy, —
tak uderzałem i ja — skronią w niebo,
iżby się z niskich i dusznych padołów,
bez powietrza ni światła,
przebić w świat wyższy — promienny i czystszy.

Długom uderzał — i dłużej nie mogę.

Boli mię głowa.
Ciężko mię boli głowa od bicia w strop nieba;
snu i ciszy mi trzeba.

Ale:
straszne są prawa, co, wśród drogi mlecznej,
wszechświata strzegą:
wieczna bezsenność jego,
nieukój wieczny.

O Boże,
nad utrudzonym mną racz się zmiłować.
Skróć bezsenności mej ból,
pokój mi zwól.

Haracz dni znojnych
dałem Ci, Panie, od młodu,
w męce pragnienia i głodu,
w rozpaczy lutej i pracy zatrutej.

Nigdym przed Tobą w kłamanej pokorze
nie kląkł z nieszczerą modlitwą i gestem;
nigdym nie mówił Ci, Boże,
żem jest czemś więcej niż jestem.

Tyś widział
wszystkie pragnienia w mem łonie,
wszystkie mej duszy fermenty
i wszystkie me agonje;
wszystkie jałowe me lata niemocne,
bezkwietne, bezowocne.

Rzuconegoś mię widział na śmieci barłogu
i skruszonego w świątyń progu.

Widziałeś, jak się pnę mozolnie
na Świętej Góry przepychy,
ja — owad lichy.

Tyś mą w cierniowym wieńcu mękę widział lutą,
słyszał klątwę, gdym pragnął nad studnią zatrutą.
Wszystkoś Ty widział, słyszał — wszystko wiesz.
Zmiłuj się przeto i nie męcz mnie długo.

Jeżelim znalazł u Ciebie łaskę,
usłysz mą prośbę — jedną i ostatnią:
niech krótka będzie chwila co uśmierca:
umrzeć mi, Panie, daj na udar serca . . .

Niech umrę
zdala od ludzkich krzyków i niecnych języków,
w osamotnieniu, na twardym kamieniu.

Niech wolne ptaki swem ciałem nakarmię —
same sokoły, orły i jastrzębie —
by, mięsem mojem silne,
leciały w niebios głębie,
kędy mój duch,
tem ciałem obciążony i biesem krwi czerwonej,
nigdy się nie mógł wzbić.
A stamtąd
na moje czyste bielejące kości
to słońce będzie lśnić,
które za życia nigdy mi nie lśniło...

Natenczas —:
żono ma, przyjdź.
Cicho przyjdź.
Spal na ognisku me kości
i padnij na me prochy bez jęku żałości.

A Ty zaś, Boże,
racz me popioły zachować
na bolesną pamiątkę wszystkich ofiar moich
— — — — — — — — — —
i daj mi wtedy zmartwychwstać,
gdy wszyscy ludzie — ludźmi będą...

Z chorwackiego przełożył
Czesław Jastrzębiec - Kozłowski.

Ostatnie wiadomości jugosłowiańskie

Podczas gdy z całej Jugosławji dążą bez końca pielgrzymki do Oplenca by tam pomodlić się przy grobie króla-męczennika, życie narodu i państwa musiało się dostosować do nowych warunków stworzonych niespodziewaną i bolesną utratą ukochanego przywódcy.

Ciała ustawodawcze, tak skupština jak i senat, zebrały się dnia 20 października r. b. na ostatnią sesję. Według przepisów konstytucji jugosłowiańskiej, przewidującej dla każdej sesji ponowny wybór prezydjum, wybrano je w tym samym składzie po raz czwarty. Marszałkiem skupštiny pozostaje więc nadal dr. Kosta Kumanudi, a marszałkiem senatu dr. Ljubomir Tomašić.

Natychmiast po posiedzeniu skupštiny i senatu zgłosił premjer Uzunović ks. namiestnikowi dymisję całego gabinetu. Namiestnicy królewscy powierzyli utworzenie nowego rządu jego dotychczasowemu prezesowi rady ministrów, który też w przeciągu 24 godzin utworzył nowy rząd. Skład gabinetu pozostał niemal bez zmiany. Wystąpił z rządu tylko dotychczasowy minister spraw wojskowych Milovanović, a jego miejsce zajął generał broni Petar R. Živković, b. premjer i komendant gwardji królewskiej. W charakterze ministrów bez teki powołano byłych premjerów dra V. Marinkovića i dra M. Srškića. Nominacje te mają pewne polityczne znaczenie. Wskazują one wyraźnie, iż dotychczasowa linja rządzenia krajem pozostanie bez zmiany, ponieważ obecnie w rządzie zasiadają wszyscy premjerzy po dnia 9 stycznia 1929 r. Okoliczność ta podkreśla na zewnątrz zachowanie rządów autorytatywnych, zaprowadzonych przez króla Aleksandra I Zjednoczyciela, i wskazuje, iż jego myśl silnego rządu, przeciwstawiającego się dawnym partjom, będzie i nadal utrzymana. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że mąż zaufania króla Aleksandra I minister spraw zagranicznych Jevtić, który nie należy do żadnego stronnictwa, będzie i nadal kierować polityką zagraniczną Jugosławji.

Dnia 25 października r. b. królewscy namiestnicy wydali orędzie „Jugoslovenskom Narodu“, w którem, przyrzekając wierność młodocianemu królowi Piotrowi II, oświadczają, iż uważają za swój pierwszy obowiązek czuwać nad jednością narodu, nieza-

leżnością państwa i nienaruszalnością terytorjum Jugosławji. Zachowanie wielkiego dzieła stworzonego przez wodza narodu, bohaterskiego króla Aleksandra I Zjednoczyciela będzie ich dążeniem, a spodziewają się, że mogą liczyć na pomoc całego narodu jugosłowiańskiego.

Kwestja, która w chwili obecnej najwięcej zajmuje społeczeństwo jugosłowiańskie to — śledztwo w sprawie zamachu marsylijskiego. Gazety podają coraz więcej szczegółów. Coraz wyraźniej ujawnia się tło spisku. Według czasopism jugosłowiańskich głównym winowajcą poza dr. Pavelićem jest aresztowany we Wiedniu były podpułkownik armji austrjackiej Perčević, który oprócz nazwiska chorwackiego nie miał już nic wspólnego z narodem jugosłowiańskim, a nawet zapomniał języka macierzystego. W czasopismach jugosłowiańskich, które są odbiciem nastrojów społeczeństwa, spotyka się artykuły, oskarżające Węgry o tolerowanie na swym obszarze, tuż nad granicą jugosłowiańską, obozów terorystów-emigrantów. Koła oficjalne natomiast zachowują dużą rezerwę w tej kwestji, a minister spraw zagranicznych Jevtić oświadczył: „Naszym pierwszym i jedynym obowiązkiem w tej chwili jest odczekać rezultatów śledztwa zbrodni marsylijskiej“.

Dnia 26 października r. b. zmarł w Beogradzie poseł na skupštinę Vasilj Grgjić, który mimo ciężkiej choroby, świadom że naraża się na pewną śmierć, wziął udział w pogrzebie umiłowanego króla Aleksandra I. *Vasilj Grgjić*, pochodzący z Gacka w Hercegovinie, był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli Serbów bośniackich, którzy przez całe swoje życie walczyli z zaborczą władzą austrjacką. Był on jednym z założycieli towarzystwa pomocy naukowej „Prosveta“ w Sarajevie oraz jej długoletnim sekretarzem generalnym. Pod jego kierunkiem „Prosveta“ stała się ośrodkiem wszelkich poczynań kulturalnych, społecznych i politycznych Serbów bośniackich i rozwinęła się do rozmiarów poważnej instytucji, rozporządzającej znacznemi środkami. Jako poseł na sabor bośniacki Vasilj Grgjić należał do najzacieklejszej opozycji. Po rozwiązaniu wszelkich serbskich stowarzyszeń w Bośni dnia 3 maja 1913 roku, na pierwszem posiedzeniu saboru, które serbscy posłowie opuścili na znak protestu, dorzucił Grgjić generałowi Potiorkowi, sprawcy rozwiązania serbskich towarzystw, dwa wiersze z jednej z pieśni ludowych, — prorocze słowa: „Žari, pali, udbinski dizdaru, dok i tvojoj kuli reda dogje“. (Niszcz i pal kasztelanie udbiński, aż i na twój zamek kolej przyjdzie). Nie należy się wobec tego dziwić, że Vasilja Grgjića w przeddzień wypowiedzenia wojny wzięto jako zakładnika, przeznaczając go na punkt eksponowany, by go móc przy pierwszej sposobności zastrzelić. Uniknął śmierci jako zakładnik tylko cudem, dzięki pomocy jednego z oficerów rezerwy, Chorwata z Bośni. Oskarżonego o zdradę stanu zasądzono Vasilja Grgjića razem z 15-tu innymi bośniackimi Serbami w procesie banjaluckim na karę śmierci. Ułaskawiono go, tak jak i innych, na interwencję Ojca św. i króla hiszpańskiego, zamieniając karę śmierci na dożywotne więzienie. Wolność uzyskał z chwilą oswobodzenia i zjednoczenia. W pogrzebie tego starego bojownika, urządzonym na koszt państwa, brały udział liczne tłumy oraz niemal rząd cały z premjerem Uzunovićem na czele.

Gl.

KRONIKA

NICI MARSYLSKIEJ ZBRODNI

Prasa jugosłowiańska obszerne poświęca miejsce omawianiu zbrodni marsylskiej i szeroko poza granicami Jugosławji działających organizacyj terrorystycznych. Nieudały zamach Oreba w Zagrzebiu w grudniu 33 r. odsłonił już w procesie ciemne kulisy

działań tych band. Z powodzi wiadomości, jedna jako wielce charakterystyczna, zasługuje na zanotowanie. Gazeta zagrzebska „Novosti“ z 21. X. stwierdza, że obóz terrorystów w Janka Pusta (na Węgrzech), utworzony został w majątku pewnego magnata węgierskiego, który to majątek nabył osławiony przywódca terrorystów, b. adwokat zagrzebski Pavelić. W Zagrzebiu wiadomo powszechnie, że oprócz bardzo skromnej kancelarji adwokackiej Pavelić nie posiadał żadnych znaczniejszych funduszów.

WRAŻENIA MINISTRA FRANC. Z PODRÓŻY ZE ZWŁOKAMI KRÓLA

Agencji Havasa udzielił wywiadu francuski minister marynarki Petri, który towarzyszył zwłokom króla Aleksandra I z Francji do Beogradu, dając wyraz swym obserwacjom z tej podróży. Na całej drodze od Splitu przez Zagrzeb do Beogradu wzdłuż toru kolejowego, na wszystkich stacjach, gromadziły się nieprzeliczone tłumy prostego ludu: kobiety, dzieci, starcy i mężczyźni w sile wieku. Gdy pociąg zbliżał się do stacji, wszyscy oni klękali, a kobiety wpadały w głośny szloch. W dłoniach trzymano płonące świece, a z tłumów płynęły z głębi serca dobywane, żalem i bólem wielkim brzemienne okrzyki: Sława zwycięskiemu królowi. „Nie do pojęcia jest, żeby te ziemie chorwackie pragnęły jakiejś autonomji, czy też samodzielności państwowej, jak to źródła wrogie państwu jugosłowiańskiemu głoszą, przy tak spontanicznie objawianych uczuciach najgłębszego żalu i bólu z powodu utraty swego króla. Z tego odniosłem wrażenie — mówi minister — głębokiej wiary w siłę i jedność narodu jugosłowiańskiego“.

WOBEC MAJESTATU TRAGEDJI NARODOWEJ

Prasa beogradska notuje znamienny fakt, że w czasie uroczystości pogrzebowych, kiedy to Beograd skupił setki tysięcy przybyszów z kraju i zagranicy, w ciągu 20 dni nie zanotowała policja beogradzka ani *jednego* wypadku kradzieży, ani też *żadnego* występku kryminalnego.

FUNDUSZ IM. KRÓLA ALEKSANDRA

Rząd czechosłowacki przeznaczył 2 milj. k. c. na fundusz stypendjalny dla 20 studentów z Jugosławji, którzy będą studjować w Czechosłowacji. Statut funduszu ustalą ministrowie Czechosłowacji i Jugosławji.

Z KOLONJI ROSYJSKIEJ W POZNANIU

Koło Młodzieży Rosyjskiej przy Stow. Rosjan urządziło 4. 11. br. Akademję żałobną, poświęconą pamięci króla Aleksandra I. Słowo wstępne wygłosił Prezes Koła p. Gleb Papiński; następnie przemawiał p. Bokiewicz - Szczukowski, Prezes Stow. Rosjan w Poznaniu i w.-starosta Zw. Sokoła Ros. Zagranicą. Referat „Król Aleksander, jego stosunek do Rosji i rosyjskiej emigracji“ wygłosił p. K. Sokołow. Na zakończenie „Wiecznaja pamiat‘ “ wykonał chór prawosławnej cerkwi w Poznaniu .

Sprawy gospodarcze

POSTANSKA ŠTEDIONICA

We wrześniu wzmogły się oszczędności. Przystąpiło 3866 nowych wkładców. Ogólna liczba wkładców wynosi obecnie 304.645. Wkłady wzrosły o 12.749.689 din. Suma ich wynosiła z końcem września 73.533.788 din. W obrocie czekowym przybyło 70 nowych kont. Obecnie jest razem 24.218 rachunków czekowych. Obrót czekowy za wrzesień wyraża się cyfrą 5.523.645.673 din., z tego obrót bezgotówkowy 48,69%. Stan wkładów czekowych z końcem września wykazuje saldo 1.963.921.500 din.

POSIEDZENIE POLSKO - JUGOSŁ. KOMITETU GOSP.

22. X. odbyło się w Beogradzie trzecie coroczne posiedzenie pol.-jug. komitetu gosp., współpracującego nad gospodarczem zbliżeniem obu narodów. Mimo kryzysu gosp., który obu krajom w równej mierze daje się we znaki, handlowe stosunki między Polską i Jugosławją ożywiły się dzięki

umowie kompensacyjnej. Obroty po stronie Jugosławji wzrosły o 58%, a po stronie Polski o 49%. Na temże posiedzeniu ustąpił ze stanowiska prezesa p. *Svetislav Morodić*, a na jego miejsce wybrano p. *Damjana Brankovića.*

Z ruchu Stow. pol.-jug.

ECHA ŻAŁOBNE

W KATOWICACH

Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie w Katowicach zorganizowało uroczystość żałobną w Sejmie Śląskim. W pięknie przybranym holu Sejmu Śląskiego odprawił kapelan wojskowy ks. Rudyk panichidę, w czasie której chór rosyjski „Wołga“ odśpiewał pienia żałobne.

W części kommemoracyjnej gorące wspomnienie o królu Aleksandrze wygłosił prezes Stowarzyszenia Dr. Kazimierz Nieć, a chór „Echo“ odśpiewał szereg pieśni. Orkiestra 73 p. p. odegrała na zakończenie hymn jugosłowiański, w czasie którego licznie zgromadzone poczty sztandarowe złożyły ostatni hołd Królowi Jugosławji.

W uroczystościach tych wziął udział Wojewoda Śląski Dr. Grażyński, marszałek sejmu Wolny, generał dywizji śląskiej Dr. Zając, posłowie sejmu śląskiego, członkowie Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego, reprezentacje organizacyj oraz wszystkich szkół katowickich.

Uroczystość ta pozostawiła u obecnych niezatarte wrażenie.

W KRAKOWIE

Ponury, dżdżysty dzień październikowy jakby nastrajał do mającej się odbyć uroczystości. Sala Saska rzęsiście oświetlona, pełna głębokiej powagi. Na ciemnem tle odcinają się żywo barwy jugosłowiańskie i kirem opleciony portret Króla. Z boku pochylone długie kiście palm, jakby zgięte w hołdowniczym pokłonie wśród barwnych sztandarów. Po lewej stronie szeregi mundurów wojskowych, to armja polska składa hołd Królowi-Żołnierzowi. Z drugiej strony przedstawiciele władz, dalej sympatycy i społeczeństwo krakowskie.

Szmery ucichły, — głębokie tony uwertury żałobnej Bacha rozpoczęły tę podniosłą uroczystość. Skolei prof. U. J. dr. Walter, prezes tutejszego Stowarzyszenia w krótkich słowach wspomina o życiu i czynach Króla-Zjednoczyciela. Światło przygasa, czerwone reflektory oświetlają uśmiechniętą w zieleni kwiatów twarz Króla. Rozbrzmiewa hymn jugosłowiański, a gdy milknie, następuje uroczysta minuta milczenia głębokiego, przejmującego. Wszystkie oczy wpatrzone są w Króla. Wzruszenie ogarnia obecnych. Rozlega się hymn polski. Wyczuli wszyscy obecni, że dwa hymny złączone minutą milczenia, to jakby symbol dwóch bratnich narodów złączonych teraz wspólną, serdeczną żałobą.

W uroczystym nastroju wstępuje na estradę poseł prof. dr. Dyboski, który barwnie, plastycznie charakteryzuje postać Króla-Bohatera. Mówca wspomina dalej, że widział rannego żołnierza serbskiego, który z pogardą odrzucał wszelką pomoc i odmawiał wszelkich wyjaśnień. W oczach konającego żołnierza jaśniała prawdziwa idea miłości ojczyzny, i ta sama idea przyświecała w całem życiu Wodza tych dzielnych żołnierzy wielkiemu ich Królowi-Żołnierzowi. Wzruszenie prelegenta udziela się obecnym, w niejednych oczach lśnią łzy. Z prawdziwem natężeniem wsłuchują się w dalsze słowa: „Dobrze jest — mówi poseł Dyboski — że kult bohaterstwa jest tak żywym wśród naszej młodzieży, gdyż kult ten działa w wysokim stopniu wychowawczo. Zamordowanie króla wstrząsnęło niewątpliwie państwem jugosłowiańskiem, ale nich ci, którzyby chcieli podnieść zarzewie wojny, pamiętają, że Jugosławja teraz, posiada dużo współczucia i przyjaźni u wszystkich narodów. Niech się nie łudzą. Gdyby widzieli wyraz oczu tego rannego serbskiego żołnierza podczas wojny światowej, toby zrozumieli, jaką miłością ojczyzny jest ożywiony cały naród jugosłowiański. Niech podczas pogrzebowych egzekwij dowiedzą się nasi bracia z południa, że w naj-

cięższych chwilach Polska przy nich stanie".

Ciszę — najwymowniejszy wyraz wywartego na zebranych wrażenia, zakłócał tylko szmer objektywów, czających się ze wszystkich stron, aby utrwalić tę podniosłą chwilę.

Skolei Chór Cecyljański odśpiewał pieśń żałobną, poczem art. dram. Wacław Nowakowski wygłosił wyjątki poematu Kasprowicza „Salve Regina". Uroczystość zakończono marszem żałobnym Szopena.

W niedzielę 21 października odbyło się nabożeństwo żałobne w kaplicy prawosławnej.

Inż. Zofja Bilutówna.

WE LWOWIE

Stow. pol.-jug. zamiast akademji żałobnej urządziło 10. X. b. r. uroczyste żałobne posiedzenie zarządu w obecności konsula król. Jugosławji, na którem wypowiedział dłuższe przemówienie prezes Prof. Dr. Niemczycki, podkreślając wielkie zasługi bohaterskiego Króla dla zjednoczenia Jugosławji raz czyny bohaterskiego Króla Aleksandra jako wodza armji serbskiej w czasie wielkiej wojny. Prasa miejscowa zamieściła obszerne sprawozdanie z tej uroczystości żałobnej.

W dniu 18. X. b. r. tj. w dniu pogrzebu Króla odbyło się nabożeństwo żałobne w cerkwi prawosławnej, urządzone staraniem konsula oraz Stow. pol.-jug. Sprawozdanie zamieszczone zostało w miejscowej prasie oraz przesłane zostało prasie jugosłowiańskiej wraz z fotografjami.

Natomiast w dniu 1 grudnia b. r. jako święta Zjednoczenia królestwa Jugosławji urządza Stow. pol.-jug. uroczystą akademję, która będzie poświęcona bohaterskim czynom armji serbskiej z Królem Aleksandrem na czele w czasie wielkiej wojny z uwzględnieniem wielkich zasług Króla Aleksandra dla Jugosławji.

*

Prócz powyższych miast urządziła akademję żałobną Warszawa, inne zaś miasta zwołały nadzwyczajne zebranie zarządów, poświęcone czci zmarłego Króla.

ZJAZD DELEGATÓW LIGI STOWARZYSZEŃ POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKICH W WARSZAWIE

W niedzielę, dnia 18 bm. odbył się nadzwyczajny walny Zjazd Delegatów Ligi Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich R. P., w którym uczestniczyli przedstawiciele poszczególnych stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich, a mianowicie z Warszawy, Poznania, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Gdyni, Częstochowy i Katowic.

Obradom przewodniczył prezes Ligi, poseł na Sejm, dr. Tadeusz Dyboski, który we wstępnem słowie uczcił pamięć tragicznie zmarłego Króla Aleksandra I-go, Zjednoczyciela Jugosławji, podkreślając głęboki żal, jaki odbił się szerokiem echem po całej Polsce, czego wyrazem były uroczyste Akademje żałobne we wszystkich miastach Polski, przy udziale czynników oficjalnych i tłumnej obecności społeczeństwa polskiego, manifestującego temsamem swe głębokie uczucie dla bratniego narodu. Zebrani uczestnicy Zjazdu uczcili pamięć Króla Aleksandra I-go minutowem milczeniem.

Jednocześnie uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Powszechne potępienie wstrząsającej zbrodni dokonanej w Marsylji na osobach ś. p. Króla Aleksandra I i ś. p. Ludwika Barthou, jest w Polsce tem głębiej odczute, że zbrodnia ta pozbawiła bratni naród jugosłowiański Jego Zjednoczyciela i Przewodnika. Rozumiemy dobrze, że stworzenie z Jugosławji ważnego czynnika w stosunkach międzynarodowych było w znacznej mierze dziełem ś. p. tragicznie zmarłego Króla Aleksandra I-go. Nie wątpimy też, że tragedja, jaką przeżywa cała Jugosławja, umocni dzieło Wielkiego Króla Zjednoczyciela.

W manifestacjach żałobnych, jakie miały miejsce w całej Polsce, po tym strasznym wypadku, zarówno czynniki oficjalne, jak i wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego dały wyraz głębokiej żałobie, którą dzielimy z bardzo ciężko dotkniętym Narodem Jugosłowiańskim.

Zebrani na Zjeździe Delegatów Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich R.

P. członkowie Zarządu Ligi i Delegaci Stowarzyszeń uchwalają, że pracować będą nadal w kierunku pogłębienia przyjaznych stosunków między obu narodami i wyrażają przekonanie, że praca ta, prowadzona ideowo i konsekwentnie, znajdzie pełny oddźwięk i zrozumienie wśród przyjaciół naszych w Jugosławji".

W przebiegu dalszych obrad omawiano sprawę projektowanego w kwietniu 1935 r. Kongresu Polsko-Jugosłowiańskiego, który odbyć się ma w Jugosławji, jako odpowiednik Kongresu, odbytego w Polsce w r. 1931-ym. Pozatem postanowiono, że wszystkie Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskie w Polsce będą uroczyście obchodziły rocznicę Zjednoczenia Jugosławji w dniu 1 grudnia b. r. dla ponownego zamanifestowania bratnich uczuć dla Narodu Jugosłowiańskiego.

KURS JĘZYKA SERBO-CHORWACKIEGO W KATOWICACH

Staraniem Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego wznowiono po wakacjach kurs języka serbo-chorwackiego, który prowadzi Dr. V. Frančić, lektor uniwersytetu Jagiellońskiego. Kurs liczy 25 członków.

SYTUACJA NA TERENIE BRATNICH ORGANIZACYJ W JUGOSŁAWJI.

Wypadki ohydnej zbrodni marsylskiej wywołały na terenie polsko-jugosłowiańskich organizacyj w Jugosławji pewne nastroje, które bolesnem echem odbiły się w Polsce. Wypadkowa wizyta premjera węgierskiego Goemboesa w Polsce, która przypadła w okresie żałobnych dni w Jugosławji, o czem donosiła już prasa codzienna, spowodowała w kołach jugosłowiańskich przyjaciół objawy urazy. Jedno z najliczniejszych kół pol.-jug. w Skoplju uchwaliło rezolucję, w której wyraża żal, że „wizyta ta miała miejsce w tak niezwykłych okolicznościach", zwłaszcza że „cała prasa europejska wskazywała na Węgry jako na uczestnika tragedji marsylskiej".

Rezolucja ta wspomina dalej, że „manifestacje przyjaźni polsko-węgierskiej bezpośrednio po pogrzebie Króla-męczennika niemile dotknęły nas, współpracowników kulturalnego zbliżenia dwu narodów słowiańskich, tem bardziej, że Węgrzy w całej swej dotychczasowej historji okazywali się niestety zawsze nieprzyjaciółmi narodów słowiańskich".

*

Do powyższej rezolucji, której treść ze względów informacyjnych zamieszczamy, dodać nam wypada, że chwilowa uraza bratniej organizacji w Skoplju poddana została ponownej rewizji na terenie Ligi beogradskiej, gdzie w ponownem rozważeniu sytuacji wzięła górę dobra wola, dającą nadzieję, że bolesny incydent przeminie bez echa i że zapanuje znowu harmonja ścisłej współpracy, której przecież obustronnie, tak szczerze i serdecznie, pragniemy.

*

UCHWAŁA BEOGRADZKA.

Centralny Komitet Ligi polsko-jugosłowiańskiej, na zebraniu plenarnem, odbytem w dniu 2 listopada w Białogrodzie, rozważając obecne stosunki polsko-jugosł., wyraził podziękowanie społeczeństwu polskiemu, które tak w dziennikach swych, jak przez Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskie w Polsce, wykazało pełną świadomość wspólnego losu narodów słowiańskich, jak o tem świadczą spontaniczne kondolencje i liczne akademje żałobne w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Łodzi i Lwowie.

Ta solidarność narodu polskiego i jugosłowiańskiego zachęca Ligę do kontynuowania z jeszcze większą niż dotychczas intensywnością swej pracy nad utrwaleniem wzajemnych stosunków narodowych, intelektualnych i gospodarczych.

KOMUNIKAT MODY

Zimno jesieni zniechęca ludzi do dłuższych spacerów, a że wieczory coraz dłuższe, więc szukamy towarzystwa miłych sobie osób i dostępnych rozrywek jak: teatry, koncerty, herbatki, brydże. Lecz by się tam czuć dobrze, trzeba być modnie ubraną. Musimy

posiadać przedewszystkiem ładną sukienkę popołudniową wzgl. t. zw. małą wieczorową. Suknie popołudniowe są skromne — nawet bardzo skromne, ciemne, długie b. skąpo dekoltowane. Kolory: czarny (najpopularniejszy), dalej ciemno-zielony, bleu granat, rdzawy i ciemny bordo. Najodpowiedniejszemi tkaninami na taką suknię są obok ciężkich matowych jedwabi (reversible) wszelkie mocno lśniące Satin, jedwabno wełniany, Crepe Moos, Marocain, oraz najnowsze ciężkie jedwabie i tafty przetykane metalowemi nitkami ze złota i srebra. Modniejsze, niż kiedykolwiek są aksamity, a więc wszelkie *Velwety*, *Velour - chiffony*, *Velour - transp.* Moda wąskich i gładkich sukien zwykła chodzić w parze z modą dobrych tkanin, stosując zasadę — Mało a dobrze! Praktyczną i elegancką nowością jest długa spódnica z czarnego Satin, do tego wytworna bluza (Casaque) z lamy srebrnej lub złotej ewent. ciężkiego matowego jedwabiu wzgl. koronki.

Jedyny sklep, w którym można znaleźć wszystkie modne tkaniny w wielkim wyborze i przystępnych cenach, to firma WŁADYSŁAW SCHUBERT, Poznań, *Stary Rynek 86*. Jest to jedna z nielicznych firm na miejscu, która cieszy się wielkiem powodzeniem wśród ogromnej rzeszy klijenteli i która współpracuje z wszystkiemi miarodajnemi w dziedzinie mody „Salonami Mód".

Członkom Stow. Pol. - Jug. udziela się rabatu gotówk.

KOMUNIKATY:

Sekretarjat pozn. Stow. P.-J. jest czynny codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od 11—13 i od 18—21.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE Z TAŃCAMI. W sobotę, dnia 1 grudnia 1934 r. odbędzie się w lokalu Stow. Zebranie Towarzyskie z tańcami i bridżem. Orkiestra jazz-bandowa. Stroje wizytowe. Wstęp bezpłatny, za okazaniem legitymacji. Pocz. o godz. 21.

ŚCIĄGANIE SKŁADEK I ULGOWEJ PRENUMERATY „PRZEGLĄDU" *za pośrednictwem zlecenia pocztowego rozpocznie się po pierwszym grudnia b. r. Z uwagi na zamknięcia rachunkowe uprasza się o łaskawe wykupienie zlecenia, w przeciwnym razie Stow. narażone jest na koszta.*

LEKCJE NAUKI JĘZYKA JUGOSŁOWIASKIEGO. Zimowy kurs bezpłatny języka jugosłowiańskiego pod kierownictwem p. St. Ansionówny rozpoczyna się w pierwszych dniach grudnia. Reflektanci zechcą zgłosić się do sekretarjatu.

ZNIŻKI TEATRALNE. Staraniem Zarządu uzyskano dla członków Stow. 25% zniżki do teatrów Polskiego, Wielkiego i Nowego. Stosowne kupony na wszystkie przedstawienia wydaje sekretarjat w godzinach urzędowych.

ZNIŻKI DO KIN. Sekretarjat wydaje roczne legitymacje zniżkowe do kin „Apollo" i „Metropolis".

LEKCJE BRIDŻA. Z dniem 3 grudnia b. r. rozpoczyna się bezpłatny kurs bridża. Bliższe informacje udziela sekretarjat.

LISTA NOWYCH CZŁONKÓW. W czasie od 15 lipca b. r. zgłosiły następujące osoby swój akces do Stowarzyszenia:

Czujkiewicz Helena, lekarz-dentysta.
Dziurzyński Antoni, dyrektor gazowni miejskiej.
Dr. Dziurzyński Józef, lekarz.
Jasnoch Kazimierz, artysta malarz.
Jarzyński Ludomir, mgr. chemji.
Krzywańska Irena, urzędniczka Dyr. P. K. P.
Jan Mierzyński, obywatel ziemski.
Mgr. Mostowski Szczepan, kierownik działu P. K. P.
Pisiówna Stanisława, nauczycielka.
Płonka Wincenty, przemysłowiec.
Sobierajski Seweryn, kupiec.
Szendzielorz Michał, porucznik.
Dr. Wojtecka Wanda, lekarz.

Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie
w Poznaniu

urządza w niedzielę, 2 grudnia b. r. w auli Wyższej Szkoły Handlowej

POD PROTEKTORATEM JWP. BRANKA LAZAREVIĆA
Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Królestwa Jugosławji

Uroczystą Akademję Jugosłowiańską

ku uczczeniu Święta Niepodległości Jugosławji

na którą ma zaszczyt zaprosić.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

1. *„Hejnał" — wykona orkiestra 57 p. p. pod batutą kapelmistrza por. Szałkowskiego*
2. *Inauguracyjne przemówienie Prezesa Stow. Pol.-Jug. p. Dr. Józefa Woźniaka*
3. *Hymn jugosłowiański — odśpiewa Chór K. P. W. „Hasło" pod dyrekcją p. Dr. Z. Latoszewskiego, dyr. Opery Poznańskiej*
4. *Odczyt „Z dziejów Jugosławji" — wygłosi p. Dr. Z. Kawecka, lektorka języka jugosłowiańskiego U. P.*
5. *Recytacja p. t. „Cieniom Króla Aleksandra I" — w wykonaniu p. R. Boelkego, dyr. Teatru Polskiego w Poznaniu*
6. *a) „Karanfile" (Mirk)*
   b) „Żalu tęsknoty" (Dev)
   c) „Pożegnanie Ułana" (Wallek-Walewski)
   — *w wykonaniu Chóru K. P. W. „Hasło"*
7. *„Jugoslavenski Biser" (wiązanka) — wykona orkiestra 57 p. p.*
8. *Przemówienie Konsula Królestwa Jugosławji p. Dyr. Scheffsa*
9. *Hymn polski — wykona orkiestra 57 p. p.*

Pierwsze dwa rzędy krzeseł przeznaczone są dla przedstawicieli władz, urzędów i instytucyj.

Początek punktualnie o godz. 18,15.

Gmach W. S. H.: ul. Wały Zygmunta Starego nr. 2/3.

Wstęp bezpłatny — Stroje wizytowe — Garderoba 20 gr.

POPIERAJMY RUCH WSPÓŁPRACY SŁOWIAŃSKIEJ

Zapisujcie się na członków Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego, które prowadzi bezpłatnie kurs języka jugosłowiańskiego, urządza odczyty, organizuje wycieczki, udziela informacyj turystycznych, daje zniżki do kin i teatrów. Czytelnia — gabinet bridżowy i bilard. Bufet we własnym zarządzie. Wpisowe 1 zł, składka członkowska 2 zł kwartalnie.



Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskie na terenie Jugosławji

BEOGRAD	—	Poljsko-Jugoslavenska Liga, Kraljev Trg. 5. Prezes Milan Nešić, Prof. Uniwersytetu, Sekretarz Generalny, Redaktor Bazyli Gluzdovski.
GORNIMILANOVAC	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Stefanović.
LJUBLJANA	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Mole Narodni Muzej.
MARIBOR	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Cinek. Realka.
NOVI SAD	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Maksimović. Realka.
SARAJEWO	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Nadodvetnik Čurčić. Državno Nadodvetništvo.
SKOPLJE	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Br. Vejinović, Narodno Pozorište.
SMEDEREVO	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Senator Ljubomir Vidaković.
SOMBOR	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Potpresednik Skupštiny, Dr. Kosta Popović.
SPLIT	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Sekretarz Marceli Zuppa, Balkanska 19.
ZAGREB	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Dr. Ilešić. Uniwersytet.